

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków 22 Marca.

— Jutro *Sinobrody* w abonamencie.

— Dzienniki doniosły już o przedwczesnym zgonie Leona Kaplińskiego, artysty malarza, oraz znakomitego krytyka i literata. Bolesna to strata dla przyjaciół zmarłego, a do nich zaliczyć możemy *Teatr Krakowski*, który cieszył się jego przychylnością i sympatją. Przybywszy w zeszłym roku po dłuższym za granicą pobycie do naszego miasta Leon Kapliński, miłujący wszystko co ojczyście i narodowe, zajął się żywo teatrem krakowskim i wspierał Dyrekcyę nieraz dobrą radą zawsze dodając jej otuchy. Wykwintny znawca, sam artysta i miłośnik teatru, znał on najlepsze w świecie teatru i najznakomitszych artystów, a mniej okazywał się od wielu nieznańców, surowym i nieubłagany krytykiem dla naszej sceny. Podnosił przeciwie z zamiłowaniem i serdeczną radością wszystko, co na niej było dobrem i godnym odznaczenia. Krytykując nie chciał okazać i dowieść przed światem, że widział nierównie lepiej w Paryżu, lecz miał na celu dobro ojczyściej sceny. Trafił właśnie na przedstawienie *Konfederatów* Mickiewicza i *Beatryx Cenci* Słowackiego, które go zachwyciły i rozgrzały jego wyobraźnię. Napisał też o tych dwóch przedstawieniach, dwie znakomite recenzje w *Czasie*, które pozostaną chlubą naszego teatru. Zamierzał on i obiecywał nadal wspierać Dyrekcyę i artystów dobrą a światłą radą, miał w myśli wykonanie portretów kilku koryfeuszów naszej sceny, chciał pisać dla teatru, gdy śmierć przerwała piękne jego życie poświęcone całej miłości ojczyzny i sztuki. Serdeczna a dawna przyjaźń łączyła zmarłego z dzisiejszym kierownikiem sceny krakowskiej. Pamięć jego pozostanie niewątpliwie zawsze drogą tym wszystkim, którzy go znali i mogli cenić jego rozum, jego miły dowcip i niezrównane serce.

— Pan Bolesław Ładnowski został mianowanym powtórnie dyrektorem artystycznym

teatru Lwowskiego. W obecnym składzie nie mógł komitet lepszego zrobić wyboru. My jednak dodamy szczerą a przyjacielską radę, żeby p. Ładnowski nie zapominał przede wszystkim iż jest artystą z wielką przyszłością, i że jako artysta ma jeszcze wiele do zrobienia i dokonania. Pan Ładnowski przyjedzie do nas na dziesięć gościnnych występów.

— Wczoraj cały dzień odbywały się próby z *Rabagosa*, komedii Sardou, która odegraną będzie na benefis ulubionego naszego artysty i reżyssera operetki p. Adalberta Ekera.

— Czwartkowe przedstawienie *Wiele hałasu o nic* ścigało liczną publiczność i wypadło świetnie. Rzęsiste oklaski wynagradzały wyborną grę naszych artystów.

Czterdziestoletni jubileusz

Karola la Roche.

(s.) W tych dniach odbyła się w Burgtheater wielka uroczystość artystyczna. Znakomity artysta *Karol la Roche* obchodził jubileusz swego 60-letniego zawodu artystycznego. Cały dzień był jedną owacją dla ulubionego artysty. Zrana przyjmował on liczne deputacje: burmistrz miasta Wiednia, Dr. Felder, wręczył mu osobiście dyplom honorowy obywatela Wiednia. Książę Hohenlohe przybył, aby mu przypiąć w imieniu cesarza order Korony żelaznej. Wszystkie teatry wiedeńskie przysłały deputacje z życzeniami. Oprócz tych oznak sympatii i uznania, otrzymał niezliczoną ilość telegramów i drogich upominków od wielbicieli i przyjaciół. Wieczorem wystąpił w słynnej Benedixa komedii: *Störenfried*. Burza oklasków przywitała jubilata i towarzyszyła mu aż do końca przedstawienia. Po przedstawieniu koledzy wręczyli mu wieniec laurowy.

Nazajutrz arcyksiążę Karol Wiktor zaszczycił la Roche'a odwiedzinami i obdarzył go przy tej sposobności drogi upominkiem, bo pierścieniem, który nosiła zmarła cesarzowa Karolina Augusta.

Na zakończenie podamy kilka słów z życia tego artysty.

La Roche urodził się w Berlinie. W 15-tym już roku wystąpił na scenie w Dreźnie z powodzeniem, tak, że natychmiast został angażowanym do Gdańska. Wystąpił w gościnnych rolach we Lwowie i Królewcu, a w r. 1823 przybył do Wajmaru, gdzie jego talent rozwinął się w całej pełni pod wpływem Göthe'go. W r. 1826 brał udział jako Mefisto w pierwszym przedstawieniu „Fausta“. Wkrótce potem pojechał do Wiednia, gdzie został dożywotnim członkiem teatru zamkowego, gdzie stworzył 315 ról.

La Roche ma lat 72. Mimo tak podeszłego wieku zachował świeżość umysłu, energię młodzieńca i wyborne zdrowie. Jest on nadzwyczajnie podobnym do Göthe'go; niektórzy utrzymują, że jest jego synem naturalnym.

Jak widzimy, w powyżej opisanej uroczystości wzięły udział wszystkie warstwy stolicy: dwór, arystokracja, dziennikarze, mieszczanie, robotnicy — wszyscy łączyli się, by oddać hołd człowiekowi, który przecież jest tylko aktorem. Co powiedzą na to nasi Paryżanie, którzy się dziwią, ba! nawet gorszą, gdy oddaje się publiczny hołd talentowi artysty lub artystki — którzy płaczą ze wstydu, gdy przeczytają w dziennikach, że ta lub owa pani rzuciła bukiet artystce, i nazywają to *dérogé*! Prawda, że nie każdemu z tem do twarzy. Co nie uwłacza Habsburgowi — ubliżyć może komu innemu!

W Biurze umieszczeń GUWERNERÓW I GUWERNANTEK J. Dumaire.

Są do nabycia: **Nasiona Erfurtskie, Róże Sztamowe, Szczepki owocowe, Krzewy, Kwiaty i Bukiety** po cenach umiarkowanych.

Ulica Grodzka Nr. 67
w podwórzu.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860

(Ciąg dalszy.)

Gdy wypadki polityczne niepomyślnie się rozwinęły, teatr nie mógł bawić tych, którzy tracili kraj i utracili członków rodziny. Widział Mieroszewski, że najlepsze chęci i największe wkłady pozostaną bezowocnymi.

Zatem na listopad usunął się od kierownictwa, ustępując na dalsze lat dziewięć entrepryzę Juliuszowi Pfeifrowi, zastrzegł sobie atoli iż połowę dochodu, to jest 6000. zł. pobierać będzie z zasiłku dawanego przez rząd. Było to niejako wynagrodzeniem wyłożonych kosztów, za przeobrażenie kościoła św. Urszuli na gmach teatralny.

Przez listopad nie było widowiska, dopiero d. 27 rozpoczął Pfeifer widowiska komedią; „Kozioł“ przerobioną przez Żółkiewskiego, i krotofilą „Lektyka do sprzedania.“

W ciągu roku 1831 było kilka koncertów. Śpiewał Dominik Castelli tenorzysta. Grał dziewięcioletni Deopler flotrowersista, J. Reder fortepianista z Wiednia uczeń Czernego, a w końcu roku popisowali się w Amfiteatrze Nowodworskim Karol, Antoni i Eugenia Kątscy. Udawali się oni do Wiednia i Paryża. Antoni, uczeń Fiedla grał na Fortepianie, Karol na skrzypcach a Eugenia śpiewała.

Amatorowie dali dwa widowiska (Powrót posła: Koniuszy mniemany ojciec. Skąpy dwa razy traci) i koncert w którym brali udział: Pani Weissowa, żona dyrektora obserwatorium, śpiewaczka Grodzicka, Pani Miętuśzewska, żona sędziego, Majewski, Marciszewski, Boguński, Gorączkiewicz pianista, i Lierhamer, nauczyciel śpiewu (niewidomy.)

Opuszczenie przedsiębiorstwa przez Mieroszewskiego, w chwilach gdy utrzymanie sce-

ny było niemożliwym, snadno usprawiedliwić się daje. Odsunięcie się od sceny w latach następnych i pobieranie raczej płacy 6000. zhr. przez następne lat 9, nie da się usprawiedliwić pozorami zwrotu kosztów, zbudowania teatru; bo te nie wyniosły tak wiele.

Dana przez rząd subwencya, dostawała się do kieszeni osoby obojętnej dla sceny, a tak przez całe lat dziewięć fundusz przeznaczony dla teatru, nie dochodził do rąk entrepenera. Senat krakowski nie troszczył się o zarządzenie temu, mimo że przy takich warunkach, musiała scena upadać! Odstąpienie entrepryzy Pfeifrowi było szkodliwym.

Pfeifer miał jaki taki majątek, miał ogólne niejakie wykształcenie, powierzchowność gładką, usposobienie zamało energiczne, rutyny scenicznej dosyć, organizacyjnych zdolności nie dostawało mu, ani też smaku estetycznego.



Abonament Nr. 38.

Nr. porządkowy 107.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 22^{go} Marca 1873 r.

**Komedia w 5 aktach Moliera, przełożył
J. Narzymski.**

SKAPIEC

O S O B Y :

Harpagon	— — — —	Pan Rychter.	Komisarz	— — — —	Pan Ładnowski.
Eliza	} jego dzieci	Pani Terenkoczy.	Strzała, służący Kleanta	— —	Pan Siedlecki.
Kleant		Pan Szymański.	Pani Klaude	— — — —	Pani Rogerowa.
Anzelm	— — — —	Pan Zamojski.	Jakób		Pan Eker.
Maryanna	— — — —	Panna May.	Brindavoine	} w służbie u Harpagona	Pan Glikson.
Walery	— — — —	Pan Terenkoczy.	La Merluche		Pan Zapałowicz.
Eufrozyna	— — — —	Pani Ekerowa.			
Simon, faktor	— — — —	Pan Kaisi.			

Rzecz dzieje się w domu Harpagona.

CENY MIEJSC: Łoża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Łoża II. piętra 3 złr. 15cent. — Krzesło w łoży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w łoży parterowej lub I. piętra 2złr. — Krzesło w łoży II. piętra 1złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent

Początek o godz. 7